



Sygn. akt II UK 581/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)
SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Hajn

w sprawie z wniosku M. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
z udziałem zainteresowanego D. Spółki z o.o. w P.
o zasiłek chorobowy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 11 września 2014 r.,
skargi kasacyjnej zainteresowanego D. Spółki z o.o. w P.
od wyroku Sądu Okręgowego w Z.
z dnia 2 lipca 2013 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od zainteresowanego - D.
Spółki z o.o. w P. na rzecz M. J. kwotę 120 zł tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 listopada 2010 r. pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych zobowiązał wnioskodawczynię M. J. do zwrotu nienależnie pobranego zasiłku chorobowego z funduszu chorobowego w kwocie 9.163 zł za okres od 27 grudnia 2009 r. do 21 czerwca 2010 r. wraz z odsetkami.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż wnioskodawczyni M. J. nie ma obowiązku zwrotu zasiłku chorobowego w kwocie 9.163,29 zł wraz z odsetkami i zasądził od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz wnioskodawczyni kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że wnioskodawczyni M. J. zatrudniona była u zainteresowanego - D. Spółce z o.o. na podstawie umowy o pracę na stanowisku księgowej. Równocześnie (w roku akademickim 2009/2010) wnioskodawczyni studiowała na Uniwersytecie [...], na pierwszym roku studiów zaocznych drugiego stopnia na kierunku politologia i zaliczyła II semestr.

W okresie od 24 listopada 2009 r. do 21 czerwca 2010 r. wnioskodawczyni miała nieprzerwanie orzeczoną czasową niezdolność do pracy z powodu choroby pozostającej w związku z ciążą, ze wskazaniem lekarskim, że pacjent może chodzić. W dniu 22 czerwca 2010 r. wnioskodawczyni urodziła dziecko.

W okresie orzeczonej niezdolności do pracy wnioskodawczyni zdała egzaminy (w sesji letniej), otrzymując wpisy do indeksu - w dniach 5 czerwca 2010 r. z przedmiotu „Dokumentacja urzędowa UE” i 20 czerwca 2010 r. z przedmiotu „Prawo administracyjne i samorządowe” oraz w dniu 5 czerwca 2010 r. otrzymała zaliczenie z przedmiotu „Społeczeństwo obywatelskie” a w dniu 6 czerwca 2010 r. - z przedmiotu „Komunikowanie polityczne”. Uniwersytet nie ewidencjonował jej obecności na zajęciach dydaktycznych.

W okresie od grudnia 2009 r. do czerwca 2010 r. wnioskodawczyni uczestniczyła w zajęciach na uczelni sporadycznie, nie częściej niż raz w miesiącu, na pewno nie była na każdym zjeździe. Zjazdy były dwudniowe, z reguły po dwa w miesiącu. Wykłady nie były obowiązkowe i wnioskodawczyni w nich nie uczestniczyła. Brała udział w sobotnich ćwiczeniach - godzinę, dwie w czasie

zjazdu. Jeśli nie była na zajęciach, opracowywała referaty, aby zaliczyć przedmiot. Na egzaminy podczas sesji oraz zaliczenia wnioskodawczynie umawiała się indywidualnie, często drogą mailową.

O czasowej niezdolności do pracy wnioskodawczynie orzekł specjalista położnictwa i ginekologii. Przyczyną orzeczenia była ciąża zwiększonego ryzyka. Lekarz zalecił, że „chory może chodzić”, co oznaczało, że chory nie musi bezwzględnie leżeć i może realizować czynności życiowe i aktywność społeczną w normalny sposób, w granicach zdrowego rozsądku i roztropności.

Wnioskodawczynie pytała lekarza prowadzącego raz albo dwa, „czy może jechać na egzamin”. Lekarz nie widział przeciwwskazań, bowiem w okresie ciąży w lekki wysiłek fizyczny jest wskazany, a tego rodzaju zwolnienia mają z reguły charakter profilaktyczno-leczniczy.

Odpowiadając na pytanie, czy kontynuując studia zaoczne w czasie orzeczonej czasowej niezdolności do pracy wnioskodawczynie wykorzystywała zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia, Sąd Rejonowy wskazał, że, po pierwsze, orzeczenie lekarskie o niezdolności do pracy z powodu choroby nie jest równoznaczne z orzeczeniem o niezdolności do pobierania nauki, po drugie, zwrócił uwagę, że przesłanka wskazana w art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 159) wystąpiłaby wtedy, gdyby uczestnictwo w zajęciach miało negatywny wpływ na stan zdrowia albo gdyby zwolnienie służyło uzyskaniu dodatkowego czasu na wykonywanie obowiązków związanych ze studiami. Po trzecie, legalność tych zwolnień lekarskich nie została zakwestionowana przez organ rentowy (z własnej inicjatywy czy na wniosek pracodawcy) w przewidzianym przepisami prawa trybie. Po czwarte, organ rentowy dysponował bardzo skąpym materiałem dowodowym na okoliczność rozmiaru aktywności wnioskodawczynie w kształceniu i właściwie jedyną podstawą faktyczną zaskarżonej decyzji było domniemanie, że skoro wnioskodawczynie zaliczyła semestr w terminie, to uczestniczyła w pełni w przewidzianych planem zajęciach dydaktycznych, a przygotowanie się i uzyskanie promocji było związane z jakimkolwiek wysiłkiem. Sąd Rejonowy wskazał, że wnioski pozwanego w tym zakresie wcale nie muszą być prawdziwe. Ani pozwany, ani zainteresowany nie

wykazali, że aktywność dydaktyczna wnioskodawczynie miała rozmiar większy, niż ona sama twierdzi.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła D. Spółka z o.o., występująca pierwotnie jako zainteresowany, a następnie jako interwenient uboczny, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa przez błędną jego wykładnię.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 2 lipca 2013 r. oddalił apelację.

W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz w sposób prawidłowy przeprowadził rozważania prawne.

Sąd drugiej instancji podkreślił, przywołując opinię biegłego, że celem zwolnienia lekarskiego udzielonego kobiecie w okresie ciąży nie jest leczenie w celu uzdrowienia, lecz podtrzymanie lub odtworzenie dobrostanu ciężarnej przez okres ciąży. W konsekwencji przyjął, że skoro u wnioskodawczynie w okresie ciąży nie było przeciwwskazań co do kontynuowania nauki, to jej udział w zajęciach w szkole, zdawanie egzaminów i sporadyczne dojazdy do szkoły nie naruszały istoty zwolnienia lekarskiego. W świetle powyższego, za bezzasadny uznał Sąd zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, jak również zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c.

D. Spółka z o. o. z siedzibą w P. – zaskarżyła ten wyrok skargą kasacyjną w całości, z powołaniem się na status interwenienta ubocznego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 53 ust. 1 w związku z art. 55 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, przez błędną jego wykładnię, polegającą na nieprawidłowym zrozumieniu przez Sąd drugiej instancji charakteru prawnego zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby, które w przekonaniu Sądu drugiej instancji wystawione może zostać kobiecie w ciąży, bez względu na istnienie choroby i bez względu na wpływ ciąży na zdolność pracy (a więc profilaktycznie, z

samego faktu „bycia w ciąży”), podczas gdy faktycznie wystawienie zaświadczenia lekarskiego nawet kobiecie w okresie ciąży wymaga istnienia rozstroju zdrowia (lub zagrożenia płodu), a co za tym idzie, że celem zwolnienia lekarskiego, wbrew stanowisku Sądu drugiej instancji, może być wyłącznie leczenie w celu uzdrowienia oraz naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, przez „jego błędne zastosowanie polegające na jego nieuwzględnieniu w wymagającym tego w sprawie stanie faktycznym”, w następstwie czego Sąd drugiej instancji błędnie uznał, że sytuacją chronioną zasiłkiem chorobowym jest niezdolność do pracy stwierdzona zaświadczeniem lekarskim nawet wówczas, gdy zwolnienie lekarskie udzielone zostało nie wskutek zaistnienia stanu chorobowego powodującego niezdolność do pracy, lecz w celu podtrzymania istniejącego już dobrostanu ciężarnej przez okres ciąży, który nie miał żadnego wpływu na zdolność wnioskodawczynie M. J. do pracy.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że zaświadczenie lekarskie może zostać udzielone wyłącznie osobie, u której występuje naruszenie sprawności organizmu wskutek choroby, albowiem zaświadczenie takie potwierdza istnienie choroby biologicznej, a jego wydanie poprzedzone jest postępowaniem diagnostyczno-lecznym, mającym na celu przywrócenie utraconego zdrowia. Oznacza to, że w żadnym przypadku zaświadczenie takie nie może zostać udzielone osobie zdrowej, celem podtrzymania istniejącego dobrostanu (nawet gdy chodzi o kobiety w okresie ciąży), a nawet osobie chorej, gdy jej choroba nie wpływa na zdolność do pracy, a co za tym idzie całkowicie chybione są twierdzenia Sądu pierwszej instancji, jakoby zwolnienie lekarskie mogłoby być udzielone kobiecie w okresie ciąży wyłącznie w celu podtrzymania istniejącego już dobrostanu, który nie ma żadnego wpływu na zdolność do świadczenia pracy. Samo bowiem „bycie w ciąży” nie jest przecież i nie może być chorobą, gdy brak jest jakichkolwiek naruszeń sprawności organizmu.

W odpowiedzi na skargę wnioskodawczynie wniosła o jej odrzucenie i zasądzenie od strony skarżącej na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności odnieść należy się do statusu skarżącej Spółki w niniejszym postępowaniu. Postanowieniem Sądu pierwszej instancji z dnia 2 marca 2011 r. została ona wezwana do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego na podstawie art. 477¹¹ § 2 k.p.c. Stosownie do tego przepisu, zainteresowanym jest ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli osoba taka nie została wezwana do udziału w sprawie przed organem rentowym, sąd wezwie ją do udziału w postępowaniu bądź z urzędu, bądź na jej wniosek lub na wniosek jednej ze stron. Zainteresowany z chwilą wezwania go do udziału w postępowaniu w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych uzyskuje status strony (art. 477¹¹ § 1 k.p.c.).

W postępowaniu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, ze względu na uregulowania zawarte w art. 477¹¹ k.p.c., interwencja uboczna jest bezprzedmiotowa, bowiem ochronę sfery prawnej osoby, w którą może wkroczyć zapadłe w tym procesie orzeczenie, zapewnia jej udział w postępowaniu w charakterze zainteresowanego (mającego pełnoprawny przymiot strony). W związku z tym przystąpienie do postępowania D. Spółki z o.o., która brała już w nim udział jako zainteresowany, nie mogło wywrzeć żadnego skutku procesowego.

Przechodząc do zarzutów skargi, Sąd Najwyższy stwierdza, że nie mogą one odnieść zamierzonego skutku, bowiem nie odnoszą się do materii stanowiącej przedmiot sporu w niniejszej sprawie.

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie i żądanie zgłoszone w odwołaniu wniesionym do sądu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNP 2000 nr 5, poz. 601; z dnia 28 października 2009 r., II UZ 37/09, OSNP 2011 nr 13-14, poz. 195; z dnia 3 lutego 2010 r., II UK 314/09, LEX nr 604214; z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNAPIUS 2000 nr 15, poz. 601). W związku z tym wykluczone jest rozstrzygnięcie przez sąd, niejako w zastępstwie organu rentowego, kwestii, które nie były przedmiotem zaskarżonej decyzji.

W niniejszej sprawie w zaskarżonej decyzji nie było kwestionowane pierwotne prawo ubezpieczonej do zasiłku chorobowego, bowiem żądanie jego zwrotu (art. 66 ust. 2 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia

społecznego w razie choroby i macierzyństwa) oparto na stwierdzeniu, że ubezpieczona wykorzystywała zwolnienie od pracy w sposób niezgodny z jego celem (art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa), nie wynikało ono natomiast ze stanowiska organu rentowego, że ubezpieczona nie była niezdolna do pracy z powodu choroby, co oznaczałoby, że prawo do zasiłku w ogóle nie powstało (art. 6 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa). Rozróżnić należy brak prawa do zasiłku chorobowego od jego utraty. W tym drugim przypadku prawo takie pierwotnie przysługuje, ale na skutek zachowań ubezpieczonego zdefiniowanych w art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa następuje jego utrata.

Podsumowując, przedmiotem niniejszego sporu nie było prawo ubezpieczonej do zasiłku chorobowego (art. 6 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa), ale jego utrata (art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa) i związany z tym obowiązek zwrotu świadczenia.

W związku z tym poza zakresem rozpoznania sprawy pozostają zarzuty naruszenia art. 6 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, a tym bardziej art. 53 ust. 1 w związku z art. 55 ust. 1 tej ustawy, które określają walor dowodowy i wymagania formalne zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby.

Na koniec zaś dodać należy, że błędne zdefiniowanie przez sąd orzekający w sprawie o zwrot zasiłku chorobowego celu udzielonego zwolnienia od pracy, może uzasadniać zarzut naruszenia art. 17 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Niemniej jednak w rozpoznawanej skardze podstawa ta nie została powołana i dlatego kwestia ta nie podlega kontroli Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem skargę w granicach zaskarżenia i w granicach przedstawionych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie może więc zastąpić

skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, LEX nr 725005).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 98 k.p.c. w związku z § 12 ust. 2 w związku z § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).